

# Holokaust Romów. Czy rzeczywiście zapomniani?

„Parlament Europejski jest głęboko zaniepokojony wzrostem postaw antycygańskich i dlatego wzywa do zwiększenia wysiłków na rzecz zakończenia dyskryminacji, przestępstw z nienawiści i mowy nienawiści wobec Romów” – czytamy w rezolucji Parlamentu Europejskiego z 15 kwietnia 2015 roku, która ustanawia 2 sierpnia jako Dzień Pamięci o Holokauście Romów<sup>1</sup>. Cztery lata wcześniej, w lipcu 2011 roku, Sejm RP uchwalił 2 sierpnia Dniem Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti<sup>2</sup>.

JOANNA TALEWICZ-KWIATKOWSKA

To bardzo ważne inicjatywy, które pokazują, że ludobójstwo Romów nie jest już zapomnianą kartą historii, a faktem, który został uznany przez ważne krajowe i międzynarodowe instytucje. Nie oznacza to jednak, że wszystko w obszarze związanym z upamiętnianiem zagłady Romów zostało zrobione. To długi proces, który rozpoczął się kilkadziesiąt lat temu, a zainicjowała go społeczność Romów. Nie była to łatwa droga i wiele jeszcze jest przed nami. Tym bardziej, że mimo wysiłków oraz licznych inicjatyw ze strony środowisk romskich, a także wsparcia instytucji krajowych i międzynarodowych, wciąż dominuje przekonanie, że to sami Romowie powinni być odpowiedzialni za upamiętnianie ludobójstwa własnej społeczności oraz że to w ich rękach spoczywa odpowiedzialność związana z upowszechnianiem wiedzy o historii, w tym o zagładzie Romów. Czy rzeczywiście tak powinno być? Czy nie jest to odpowiedzialność, która spoczywa na nas wszystkich? Historia Romów jest integralną częścią historii Europy. Ponadto istnieją instytucje, które zostały powołane po to, by pamięć pielęgnować i upowszechniać. Kto zatem odpowiada za upamiętnianie ludobójstwa Romów, dlaczego historia eksterminacji Romów tak długo była przemilczana i wreszcie – jak przebiegał proces związany z upamiętnianiem romskiego Holokaustu?

Noc z 2 na 3 sierpnia 1944 roku to najtragiczniejszy moment w historii Romów. Wówczas Niemcy przystąpili do likwidacji znajdującego się w Auschwitz II tzw. Zigeunerlager – obozu cygańskiego. Po apelu wieczornym około 3000 pozostałych w „obozie cygańskim” Romów wywieziono samochodami ciężarowymi do komór gazowych, gdzie zostali zamordowani.

W tym miejscu należy jednak podkreślić, że prześladowania Romów nie rozpoczęły się wraz z dojściem do władzy narodowych socjalistów w latach trzydziestych w Niemczech. Okazuje się bowiem, że ich historia jest zdecydowanie dłuższa i sięga początku obecności społeczności romskich na Starym Kontynencie. Romowie od chwili pojawienia się w Europie<sup>3</sup> doświadczali różnych form represji i nietolerancji. Początek XV wieku to jedyny okres w ich dotychczasowej historii, kiedy mogli czuć się bezpiecznie. Zwiastunem późniejszych, negatywnych tendencji w traktowaniu Romów

stało się wydarzenie, do którego doszło we Francji w 1453 roku – miejscowa ludność odmówiła wówczas grupie Romów zgody na pobyt w miasteczku La Cheppe w Szampanii. Mieszkańcy miasteczka, uzbrojeni w oszczepy i inną broń, byli gotowi bronić się przed wizytą niechcianych gości<sup>4</sup>. François de Vaux de Foletier podaje, że pierwszym dokumentem skierowanym przeciwko Cyganom był akt z 1471 roku wystawiony w Lucernie, zakazujący Romom pobytu w Konfederacji Szwajcarskiej<sup>5</sup>. Taki trend w podejściu do sprawy romskiej utrzymywał się do lat trzydziestych XX wieku. Jak zauważyła Gabrielle Tyrnauer, w okresie III Rzeszy Romowie doświadczali nowego rodzaju prześladowań, których celem było totalne, ideologiczne wyniszczenie tej społeczności<sup>6</sup>.

Wraz z dojściem do władzy niemieckich nazistów ziściła się apokaliptyczna wizja, w której grupa ludzi w sposób samowolny skazała inną na całkowitą eksterminację. Ludobójstwo zostało precyzyjnie, w sposób biurokratyczny zaplanowane i zrealizowane przy użyciu najnowszej techniki. Mimo że to KL Auschwitz-Birkenau stał się symbolem zagłady Romów, pamiętać należy, że nie było to jedynym miejsce eksterminacji tej społeczności. Mordowano ich w obozach śmierci na terenach okupowanej Europy. Od 1940 roku Romów z Niemiec deportowano do okupowanej Polski. Poza Rzeszą ich losy zależały od kraju, w którym się znajdowali. Do obozów Natzweiler i w Alzacji zwożono Romów praktycznie z całej Europy. Do eksterminacji ►►

społeczności romskiej doszło w niemieckim Protektoracie Czech i Moraw, gdzie z ośmiu tysięcy żyjących przed wojną Romów przeżyło około sześćset osób. Z Francji deportowani byli do obozów w Dachau, Buchenwaldzie, Ravensbrück. Ponadto Romowie z krajów okupowanych przez Niemców byli przewożeni i zmuszani do niewolniczej pracy w Polsce lub Niemczech, a następnie trafiali do obozów zagłady.

Zagłada Romów w czasie II wojny nie odbywała się wyłącznie w warunkach obozowych, ponieważ duża część tych, którzy zamieszkiwali kraje okupowane przez III Rzeszę, ginęła tam, gdzie złapali ich oprawcy. Zabijano całe tabory, a ciała grzebano w lasach. Nie jest wiadomo, ilu dokładnie Romów zginęło na skutek pozaobozowej eksterminacji. Według wyników badań, w samej Generalnej Guberni znajdowało się co najmniej sto pięćdziesiąt miejsc, w których dokonano mordu na Romach. Pozaobozowa eksterminacja Romów prowadzona była głównie na obszarze Ukrainy, Białorusi, byłej Jugosławii i Polski. Mimo że to właśnie Polska stała się głównym ośrodkiem zagłady Romów z całej Europy, polscy Romowie ginęli głównie poza obozami. Hitlerowcy obawiali się, że dobrze zorientowani w terenie Romowie mogą uciekać z obozów, dlatego masowo rozstrzelali ich w miejscach postojów taborów lub podczas wędrówki. Mordowano też Romów osiadłych od dawna, zasymilowanych z polską ludnością<sup>7</sup>.

Z względu na fakt, iż większość Romów zginęła w masowych egzekucjach w ramach pozaobozowej eksterminacji – niezwykle trudno precyzyjnie określić liczbę ofiar. Dodać należy, że w tej kwestii istnieją duże rozbieżności. Dla przykładu: Donald Kenrick, Grattan Puxon, Yehuda Bauer i Martin Gilbert w pracach opublikowanych w latach 70. i 80. oceniali, że zginęło około dwieście – dwieście pięćdziesiąt tysięcy Romów. Wiele lat później Angus Fraser podaje, że według szacunkowych danych, które nie obejmują ofiar egzekucji wykonywanych w lasach, w czasie II wojny światowej mogło zginąć pół miliona, a nawet więcej europejskich Romów<sup>8</sup>. Ta sama liczba pojawia się w pracach Jean-Paula Liégeois'a i Michaela Stewarta. Zaś Ian Hancock, który przyjmuje najwyższe z szacunków, twierdzi, że ofiar mogło być ponad milion. Pomimo tak dużych rozbieżności w oficjalnych dokumentach oraz literaturze przedmiotu przyjmuje się, że podczas II wojny światowej zginęło około pół miliona Romów<sup>9</sup>. Biorąc pod uwagę przedwojenne dane dotyczące liczebności grup romskich w Europie, szacuje się, że podczas wojny zamordowano około 70% Romów. Działania zmierzające do całko-

witej eksterminacji ludności romskiej były najbardziej wszechstronną destrukcją ludności romskiej w historii. Mimo tego ludobójstwo Romów z biegiem lat ulegało zapomnieniu. O ile nowo powstała Republika Federalna Niemiec stosunkowo szybko uznała żydowskie ofiary, o tyle ludobójstwo dokonane na Romach było przez dziesiątki lat przemilczane, a osobom, które przeżyły koszmar wojny, nie przyznawano praw do odszkodowań.

W tym kontekście znamienne są słowa prof. Gerarda Baumgartnera, który w swoim wystąpieniu w Sztokholmie na konferencji o ludobójstwie Romów<sup>10</sup> stwierdził, że trudno jest mówić o przywróceniu pamięci o zagładzie Romów, bowiem pamięć ta nigdy w przestrzeni publicznej oraz świadomości społecznej nie funkcjonowała. Obecność tematu związanego z Holocaustem Romów w debatach publicznych, naukowych, a także w mediach to zjawisko stosunkowo nowe. Prof. Sławomir Kaprański podkreśla, że zarówno naukowcy zajmujący się Holocaustem, jak również badacze zajmujący się Romami nie ujmowali ich w kategoriach ofiar ludobójstwa. Stali się oni przedmiotem innych rozważań oraz grupą, która była postrzegana jako lud mający odrębną, obiektywnie daną i utrwaloną tożsamość etniczną, zasadniczo nieulegającą przemianom pod wpływem wydarzeń historycznych<sup>11</sup>. Jednocześnie podkreślano, że Romowie to grupa, dla której przeszłość nie ma wielkiego znaczenia. Liczy się to, co dzieje się „tu i teraz” – i to jest powodem tego, że Romowie nie spisywali swoich dziejów, wspomnień oraz nie utrwalali istotnych dla społeczności wydarzeń. Ks. Józef Tischner we wstępie do książki *Cyganie. Odmienność i nietolerancja* autorstwa Lecha Mroza i Andrzeja Mirgi, charakteryzując Romów jako lud bez historii pisanej oraz bez pamięci historycznej, stwierdza, że „pamięć o przeszłości nie pozwalała im (Romom – przyp. aut.) na radość z przyszłości”. Tymi słowami autor zwraca uwagę na długą historię prześladowań i dyskryminację tej społeczności. Zdaniem Tischnera, zapomnienie o tragicznych wydarzeniach umożliwiałoby dalsze funkcjonowanie oraz radość z przyszłości<sup>12</sup>. Z kolei w opinii Kaprańskiego stwierdzenie, że Romowie są ludem bez historii, bowiem sami jej nie utrwalali, jest przejawem marginalizacji Romów w historiografii. Jednocześnie badacz zwraca uwagę, że to brak władzy i niski status w społeczeństwie większościowym stały się powodem tego, że formy pamięci rozwijane przez Romów nie uzyskały oficjalnej rangi<sup>13</sup>. Ten stan rzeczy pogłębiał fakt braku elity intelektualnej wśród Romów – ludzi, którzy skutecznie mogliby walczyć o pamięć swoich pomordowanych współbraci.

Temat zagłady Romów po raz pierwszy podjęła Dora Yates w artykule zatytułowanym *Hitler and the Gypsies. The Fate of Europe's Oldest Aryans*, który opublikowany został w 1949 roku w wydawanym przez American Jewish Committee piśmie „Commentary”<sup>14</sup>. W Polsce po raz pierwszy o ludobójstwie Romów pisał Jerzy Ficowski w książce pt. *Cyganie na polskich drogach* (wyd. 1964). Natomiast na gruncie europejskim pionierami w tym temacie stali się autorzy publikacji *The Destiny of Europe's Gypsies* (wyd. 1972): Donald Kenrick i Grattan Puxon.



Fot. Piotr Wójcik/Picture Doc

Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Zagładzie Romów i Sinty, 2015 rok

Nie można jednak zapomnieć o znaczącej roli Simona Wiesenthala, który w roku 1963 w Archiwum Narodowym w Pradze po raz pierwszy ujrział dokumenty dotyczące deportacji Sinti i Romów. W ciągu kolejnych lat podczas badań nieustannie napotykał na dowody zbrodni popełnionych na Sinti i Romach, wobec których nie pozostał obojętny. Rezultaty swoich dochodzeń przekazał Centralnej Prokuraturze w Ludwigsburgu w Niemczech, a ówczesny zwierzchnik prokuratury przyznał, że po raz pierwszy widzi tego rodzaju materiały i obiecał wszczęcie śledztwa przeciwko oprawcom. Ponadto wiedzę o tragedii Romów Wiesenthal wykorzystał w procesach sądowych, wyjaśniając, że losy Sinti i Romów były w swej istocie podobne do losów Żydów<sup>15</sup>.



Pomnik Sinti i Romów w Berlinie

Przełomową datą w kontekście upamiętniania martyrologii Romów w Polsce był rok 1991, kiedy to odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa „Sinti i Romowie w KL Auschwitz-Birkenau i ich los w latach 1933-1945” zorganizowana dzięki staraniom Waława Długoborskiego i Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. W 1993 roku po raz pierwszy obchodzono uroczystości upamiętniające likwidację „Zigeunerlager”. Na pięćdziesiątą rocznicę, której inicjatorem i głównym organizatorem było Stowarzyszenie Romów w Polsce, przybyli Romowie z wielu krajów, a także przedstawiciele polskiego rządu. Kolejnym ważnym krokiem wzmacniającym działania związane z upamiętnianiem była konferencja pt. „Zagłada – Pamięć – Nadzieja” (1996) zorganizowana z inicjatywy stojącego na czele Stowarzyszenia Romów w Polsce Romana Kwiatkowskiego, w której uczestniczyli liderzy romscy z dziesięciu krajów europejskich oraz ze Stanów Zjednoczonych. Spotkanie to zostało uwieńczone przyjęciem proklamacji ustanawiającej 2 sierpnia jako Międzynarodowy Dzień Pamięci o Zagładzie Sinti i Romów. Od tego momentu każdego roku 2 sierpnia obchodzone są uroczystości rocznicowe związane z likwidacją „Zigeunerlager” na terenie KL Auschwitz-Birkenau, których głównym organizatorem jest Stowarzyszenie Romów w Polsce z siedzibą w Oświęcimiu.

W przywracaniu pamięci o zagładzie Romów wyjątkową rolę odegrało Centrum Dokumentacji Niemieckich Sinti i Romów z siedzibą w Heidelbergu (Dokumentations und Kulturzentrum Deutscher Sinti und Roma). Instytucja ta była inicjatorem otwartej 2 sierpnia 2001 roku w bloku 13. w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau pierwszej stałej ekspozycji, która dokumentuje nazistowskie zbrodnie dokonane na Romach. Ekspozycja powstała dzięki ścisłej współpracy z Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau, Stowarzyszeniem Romów w Polsce oraz organizacjami romskimi z innych krajów europejskich. Dwa lata po otwarciu wystawy powstał jej katalog, który obejmuje wszystkie prezentowane tam teksty i materiały<sup>16</sup>.

Temat zagłady Romów ujęto również w ważnych ekspozycjach o żydowskich ofiarach Holokaustu w takich instytucjach jak Yad Vashem The Holocaust Martyrs' and Heroes' Remembrance Authority w Jerozolimie oraz w Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie (United States Holocaust Memorial Museum). Niestety, na ekspozycji w Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie podano błędną datę likwidacji „Zigeunerlager”. Otóż zamiast daty 2.08.1944 umieszczono datę

31.08.1944. Zaznaczyć należy, że pomimo podjętych kroków zmierzających do zmiany daty na wystawie nadal widnieje błąd.

Niezwykle ważnym wydarzeniem upamiętniającym zagładę Romów było odsłonięcie 24 października 2012 roku w Berlinie pomnika Sinti i Romów pomordowanych przez nazistów. Podczas ceremonii kanclerz Angela Merkel powiedziała: „(...) ten pomnik upamiętnia ofiary, których zbyt długo nie chciano brać pod uwagę, których życie zniszczyła nieludzka polityka rasowa i narodowosocjalistyczny reżim terroru. Ten pomnik przypomina niewyobrażalne krzywdy, które im wyrządzono”. Na uroczystości relacjonowanej przez dziennikarzy z wielu krajów obecny był również prezydent Joachim Gauck, burmistrz Berlina, kilkudziesięciu polityków, dyplomatów oraz społeczność Romów z wielu krajów europejskich.

Od kilku lat ważną rolę w upamiętnianiu zagłady Romów odgrywa również młodzież romska. Warto w tym miejscu wspomnieć o międzynarodowej sieci młodzieży International Roma Youth Network, która powstała w 2010 roku z inicjatywy romskich młodzieżowych organizacji z Albanii, Bułgarii, Włoch, Polski, Macedonii, Węgier, Słowacji, Niemiec oraz Hiszpanii. Każdego roku młodzież przyjeżdża do Oświęcimia, by uczestniczyć w oficjalnych obchodach Międzynarodowego Dnia Pamięci o Zagładzie Romów. Oprócz ceremonii ważnym punktem programu są warsztaty edukacyjne, pokazy filmów o tematyce romskiej, dyskusje oraz wykłady.

Działania edukacyjne kierowane do młodzieży romskiej i nieromskiej inicjuje również Fundacja Dialog-Pheniben<sup>17</sup>, która od 2015 roku jest wydawcą kwartalnika „Dialog-Pheniben”, podejmującego między innymi temat ludobójstwa Romów. Fundacja wraz z Międzynarodowym Domem Młodzieży organizuje też polsko-niemieckie warsztaty dla młodzieży pt. „Sinti i Romowie w Europie – tożsamość, historia, pamięć”<sup>18</sup>. Jednym z efektów tych spotkań jest wydanie polskiej wersji książki Anji Tuckermann *Mano. Chłopiec, który nie wiedział, gdzie jest*<sup>19</sup>.

Mimo tak wielu działań podejmowanych wspólnie przez Sinti i Romów oraz instytucje i organy państw europejskich wciąż znaczenie tej ogromnej tragedii, a zarazem wartej zapamiętania lekcji historii, jest w niektórych ►►

sytuacjach deprecjonowane. Jako przykład niech posłuży proceder odmawiania przez polski Zakład Ubezpieczeń Społecznych prawa do starania się o rentę z tytułu niezdolności do pracy przez ofiary romskiego Holokaustu<sup>20</sup>. Dlatego – pomimo wielopłaszczyznowych, efektywnych działań i osiągniętych rezultatów – wciąż istnieje ogromna potrzeba i konieczność rozpowszechniania wiedzy oraz kontynuowania działań edukacyjnych o Holokaście romskim wśród społeczeństw Europy.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> <http://www.europarl.europa.eu/news/en/newsroom/content/20150414IPR41851/html/MEPSurge-end-to-Roma-discrimination-and-recognition-of-Roma-Genocide-Day>.
- <sup>2</sup> <http://www.tvpparlament.pl/aktualnosci/2-sierpnia-dniem-pamieci-o-zagladzie-romow-i-sinti/5012194>.
- <sup>3</sup> Najstarsza i niebudząca żadnych wątpliwości informacja spoza Bizancjum dotycząca Cyganów pochodzi z XIV wieku, z dokumentu wydanego 5 listopada 1362 roku w Republice Raguzy (dzisiejszy Dubrownik). Podają za: Lech Mróz: *Od Cyganów do Romów. Z Indii do Unii Europejskiej*. Warszawa 2007, s. 61.
- <sup>4</sup> Angus Fraser: *Dzieje Cyganów*. Warszawa 2001, s. 83.
- <sup>5</sup> François de Vaux de Foletier: *Mille ans d'histoire des Tsiganes*. Paris 1970, s. 76.
- <sup>6</sup> Gabrielle Tyrnauer: *Gypsies and the Holocaust*. W: *Papers from the Sixth and Seventh Annual Meetings, Gipsy Lore Society*. Red. Joanne Grumet. USA 1986, s. 160-163.
- <sup>7</sup> Ian Hancock: *We Are Romani People. Ame sam e Rromane dzene*. Hertfordshire 2002, s. 111.
- <sup>8</sup> Fraser, *op.cit.*, s. 198.
- <sup>9</sup> Sławomir Kapralski: *Dlaczego warto uczyć o zagładzie Romów*. W: *Dlaczego należy uczyć o Holokaście?* Red. Jolanta Ambrosewicz-Jacobs, Leszek Hońdo. Kraków 2005.
- <sup>10</sup> Konferencja pt. „Teaching about Commemorating the Roma and Sinti Genocide – Practices within the OSCE area” odbyła się 23 kwietnia 2015 roku w Sztokholmie. Autorka niniejszego artykułu była jedną z panelistek.
- <sup>11</sup> Kapralski: *Naród z popiołów. Pamięć zagłady a tożsamość Romów*. Warszawa 2012, s. 208.
- <sup>12</sup> Lech Mróz, Andrzej Mirga: *Cyganie. Odmiennosc i nietolerancja*. Warszawa 1994, s. 18.
- <sup>13</sup> Kapralski: *Naród z popiołów...*, *op.cit.*, s. 211-213.
- <sup>14</sup> *Ibidem*, s. 136.
- <sup>15</sup> Simon Wiesenthal: *Przesłanie na 50-tą rocznicę eksterminacji Cyganów w Auschwitz-Birkenau*. W: *50-lecie zagłady Romów w KL Auschwitz*. Red. Wacław Długoborski. Oświęcim 1994, s. 14-15.
- <sup>16</sup> *Zagłada Sinti i Romów. Katalog stałej wystawy w Państwowym Muzeum w Oświęcimiu*. Red. Romani Rose. Heidelberg-Oświęcim 2003.
- <sup>17</sup> [www.dialogpheniben.pl](http://www.dialogpheniben.pl).
- <sup>18</sup> Podczas pierwszej edycji warsztatów, która odbyła się w roku 2013, zorganizowano spotkanie z Hermanem Mano Höllenreinerem, byłym więźniem obozów nazistowskich, bohaterem książki Anji Tuckermann. Wówczas prezentowano niemiecką wersję książki, wydanej w 2008 roku. Publikacja ta okazała się bestsellerem. W roku 2014 Fundacja Dialog-Pheniben oraz Wydawnictwo Nisza wydały polską wersję książki.
- <sup>19</sup> Anja Tuckermann: *Mano. Chłopiec, który nie wiedział, gdzie jest*. Warszawa 2014.
- <sup>20</sup> Stowarzyszenie Romów w Polsce we współpracy z Katedrą Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz przychodnią dla kombatanów „Pro vita et spae” w Krakowie w latach 2004-2008 prowadziło badania psychologiczne i psychiatryczne Romów, którzy ubiegają się o uznanie ich statusu ofiar Holokaustu. Badaniami prowadzonymi przez grupę lekarzy powołanych przez Prorektora ds. Medycznych UJ kierowała nieżyjąca już prof. Maria Orwid będąca światowym autorytetem naukowym w tej dziedzinie. Badania, które rozpoczęto jeszcze w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, prowadzone były w ramach studiów nad psychopatologicznymi następstwami traumy. Na podstawie wyników tychże badań wydawano opinie, które określały badanych jako ofiary Holokaustu i nadawały im prawo do starania się o rentę z tytułu niezdolności do pracy. Mimo że poszkodowane podczas wojny osoby polskiego i żydowskiego pochodzenia na podstawie tych samych badań i zaświadczeń otrzymują należne im z tego tytułu świadczenia, Romom odmawia się takich samych praw, używając przy tym wielu różnorakich, budzących zastrzeżenia argumentów. W ten sposób poszkodowani podczas wojny Romowie zmuszeni są do dochodzenia sprawiedliwości w wieloletnich procesach sądowych, których końca duża część nie doczekała. Za: Kapralski, Maria Martyniak, Talewicz-Kwiatkowska: *Głosy Pamięci 7. Romowie w KL Auschwitz*. Oświęcim 2011. ■